

**Krystyna Dzwonkowska-Godula**  
Uniwersytet Łódzki

## Recenzja książki

**Desperak Iza, Kuźma Inga, red. (2016)**  
*Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczkini – rewolucjonistki*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

**Krystyna Dzwonkowska-Godula**, dr, adiunkt w Zakładzie Socjologii Płci i Ruchów Społecznych w ramach Katedry Socjologii Struktur i Zmian Społecznych w Instytucie Socjologii na Uniwersytecie Łódzkim. Autorka rozprawy doktorskiej poświęconej kulturowym modelom i wzorom kobiecości i męskości oraz macierzyństwa i ojcostwa (*Tradycyjnie czy nowocześnie? Wzory macierzyństwa i ojcostwa w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015). Autorka i współautorka artykułów oraz wystąpień konferencyjnych podejmujących problematykę stereotypów płci oraz stereotypów ról rodzicielskich; społecznych uwarunkowań procesu powrotu kobiet na rynek pracy po przerwie związanej z wychowaniem dzieci; kapitału ludzkiego i społecznego kobiet i mężczyzn; sprawiedliwości reprodukcyjnej; wpływu kulturowych koncepcji płci i wieku na postawy kobiet i mężczyzn wobec zdrowia i wyglądu.

### Adres kontaktowy:

Zakład Socjologii Płci i Ruchów Społecznych  
Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych  
Instytucie Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki  
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź  
e-mail: krystyna.dzwonkowska@gmail.com

Jak stwierdziła Maria Janion, „skoro rewolucje «się rodzą», to chyba muszą mieć przynajmniej matki? Matki, kochanki, siostry, ciotki, ale i święte lub mniej święte patronki, wojowniczkini, bojowniczkini, amazonkini” (2006: 5–6). To właśnie im poświęcona jest monografia pod redakcją Izy Desperak i Ingi Kuźmy pod tytułem *Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczkini – rewolucjonistki*. Najkrócej rzecz ujmując, to książka o kobiecym nonkonformizmie. Pojęcie to opisuje postawy niezgody na zastany porządek społeczny, sprzeciw wobec dominującego systemu wartości i norm, „odmowę uczestnictwa w zastanej rzeczywistości” (Jawłowska 1975: 7). Kontestacja może przybierać tak formy spontaniczne, jak i zorganizowane, mieć charakter indywidualny bądź grupowy (Paleczny 1997). Przede wszystkim jednak jest świadomym podmiotowym działaniem, świadczącym o poczuciu i mocy sprawstwa, co w przypadku kobiet, którym w społeczeństwie patriarchalnym odmawia się statusu podmiotu, ma szczególne znaczenie.

Recenzowana książka poświęcona jest różnym formom aktywizmu i buntu kobiet. Bohaterki artykułów działają albo w obszarach życia społecz-

nego tradycyjnie definiowanych jako kobiece (sfera prywatna), próbując je zmienić, „nadać im kształt bardziej zgodny z indywidualnymi potrzebami, odczuciami i pragnieniami” (Paleczny 1997: 7), albo wkraczają w sfery definiowane kulturowo jako męskie bądź zdominowane przez mężczyzn. Ich działania prowadzą wprost bądź przyczyniają się do społecznej zmiany (o różnym zasięgu), choć nie zawsze przyświeca im taka intencja. Niekiedy dopiero spojrzenie z dystansu pozwala dostrzec w kobieciej aktywności kulturotwórczy potencjał.

Książka podzielona została przez redaktorki na cztery części. Pierwsza z nich, zatytułowana „Aktywistki”, zawiera siedem artykułów prezentujących działalność kobiet – jednostek, jak i grup (podmiot zbiorowy) – w różnych momentach historycznych i różnych kontekstach polityczno-społeczno-kulturowych. Mamy tu artykuł autorstwa Anny Nowakowskiej-Wierchoś o stopniowym zaangażowaniu się w działalność społeczno-polityczną polskich emigrantek we Francji w latach 1920–1950, które zaczynały od wspierania mężów w protestach o charakterze ekonomicznym, by u schyłku wojny stworzyć własną organizację zrzeszającą lewicowe aktywistki (Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej). Badaczka opisuje między innymi specyfikę „manifestacji gospodyń domowych” i „kobięcych” form protestu (rozsypanie pieprzu w starciach z policją podczas manifestacji, używanie jako broni parasolek czy patelni, zamiast kamieni – dzwonczków) oraz reakcje, z jakimi się one spotykały (początkowo nie były poważnie traktowane, np. władze nie chciały rozmawiać z kobietami, a policja nie uznawała ich za poważne zakłócanie porządku publicznego,

z czasem jednak zaczęto doceniać ich siłę, próbując je powstrzymać i tłumić). Dwa kolejne teksty, autorstwa Kamili Ormian oraz Justyny Lipko-Koniecznej, poświęcone są polskim opozycjonistkom internowanym w czasie stanu wojennego. Pierwszy z nich jest próbą stworzenia swoistego zbiorowego portretu łodzianek, w którym autorka wskazuje motywy ich zaangażowania w opozycję antykomunistyczną oraz opisuje represję, z jakimi się spotykały w związku ze swą działalnością, w tym dramatyczne przeżycia związane z przymusowym odosobnieniem. Pokazuje między innymi, jak władze stosowały przemoc psychiczną wobec kobiet, dręcząc je na przykład opowieściami o rodzinach i dzieciach pozbawionych ich opieki. Z kolei artykuł Justyny Lipko-Koniecznej pozwala nam przyjrzeć się specyficznej strategii oporu, po jaką sięgały działaczki polityczne przetrzymywane w obozie w Gołdapi, którą autorka określa mianem „błazenady”. Internowane stosowały różnego rodzaju psoty, żarty, wykorzystując stereotyp kobiety jako istoty dziecinnej, niepoważnej, „głupszej z natury”, wprowadzając pilnujących je funkcjonariuszy w konsternację, czyniąc ich bezradnymi wobec takiej postawy nieposłuszeństwa i przekory. Działania te, choć ryzykowne, okazywały się skuteczne: odbierały władzy powagę i autorytet, dając kobietom pewną przewagę, poczucie kontroli sytuacji, choćby na chwilę. Na uwagę w artykule o „czarownicach, histeryczkach i błaznicach” w Gołdapi zasługuje także opis tworzenia przez władze propagandowego obrazu internowanych jako pławiących się w luksusie w obozie odosobnienia, znudzonych, bo nie mających żadnych obowiązków, „kobiet konsumujących”, niepanujących nad swymi cielesnymi pragnieniami

(niepohamowanym apetytem oraz seksualnością), niekobięcych, bo odbiegających od ideału kobiety w odniesieniu do wyglądu, cech osobowości i pełnionych ról. Taki ich wizerunek miał uzasadniać konieczność ich społecznej izolacji.

Kolejny artykuł, autorstwa Justyny Szymańskiej, również poświęcony jest „zbiorowej bohaterce”: kobiecemu ruchowi Femen działającemu we współczesnej Ukrainie. Tu także znajdujemy przykład sięgania przez kobiety po specyficzne, kontrowersyjne formy buntu. Jak zauważa T. Paleczny, w myśleniu potocznym kontestator utożsamiany jest właśnie z demonstracyjnym, celowym i prowokacyjnym naruszeniem panujących norm, dziwacznym zachowaniem, życiem według własnych, ekscentrycznych reguł (1997: 4). „Femenki” prowokują nagością, manifestując topless, by protestować przeciwko seksualizacji i uprzedmiotowieniu kobiet oraz stereotypowi Ukrainki-prostytutki. Obnażanie się przez młode kobiety jest aktem kontestacji władzy mężczyzn nad kobiecą cielesnością, „ciało samo w sobie jest przekazem” (s. 52). Autorka opisuje na przykładzie Femenu zjawisko „pop feminizmu” – wykorzystywania przez feministki elementów kultury masowej, popularnej, by przyciągać uwagę i zdobywać zwolenników wśród młodych ludzi, dla których „stary” feminizm nie jest atrakcyjny jako zbyt akademicki, elitarny i bierny. Przedstawia także amerykański „gaga feminizm”, idący jeszcze dalej w kontestacji patriarchalnego porządku społecznego, bo negujący rozróżnienie kobiecości i męskości, binarność płci. Tym samym badaczka pokazuje globalny wymiar kobiecej kontestacji patriarchy, a także wielość koncepcji i dróg obieranych przez buntowniczkini.

Zmiana społeczna jest rezultatem działań ludzi (Sztompka 2005: 242). Obok podmiotów zbiorowych (rozmaitych zbiorowości i grup społecznych oraz społecznych ruchów) historię tworzą jednostki, a wśród nich te, które ze względu na osobowe cechy (wiedzę, umiejętności, siłę, przebiegłość czy charizmę) „działają jako reprezentanci innych, w ich imieniu albo na ich rzecz” (Sztompka 2005: 242). Takich aktywistek dotyczą artykuły Zuzanny Stasiak oraz Wojciecha Sitarza. Pierwszy z nich prezentuje sylwetkę Sunithy Krishnan walczącej z seksualnym niewolnictwem w Indiach, nazywającej swoją działalność krucjatą przeciwko handlowi ludźmi. Autorka pokazuje nie tylko skalę zjawiska oraz podejmowane przez bohaterkę artykułu działania, ale opisuje także kulturowe konstrukcje kobiecości w hinduskim społeczeństwie i wpływ kolonizacji i kultury Zachodu na pogorszenie statusu kobiety w Indiach. Lektura artykułu skłania do refleksji na temat skutków globalizacji i westernizacji kultury dla społecznej pozycji kobiet. Tekst Wojciecha Sitarza pozwala nam z kolei przyjrzeć się sytuacji nieheteronormatywnych nastolatków we współczesnej Rosji oraz działającej na ich rzecz młodej dziennikarki Leny Klimowej, inicjatorki młodzieżowej grupy wsparcia LGBT „Dzieci 404”. Niepokorność bohaterki artykułu polega na kontestacji prawa zakazującego propagowania nietradycyjnych stosunków homoseksualnych wśród osób niepełnoletnich, narażającej ją na krytykę i ataki ze strony różnych instytucji, w tym represje prawne.

Ostatni artykuł w części poświęconej „Aktywistkom” nieco odstaje od pozostałych, nie dotyczy bowiem ani zbiorowych, ani indywidualnych aktów buntu kobiet przeciwko otaczającej rzeczywistości,

odnosi się natomiast do problemu zmiany. Kamil Potrzuski analizuje ewolucję przepisów dotyczących uczestnictwa osób nieprzystających do dychotomicznego podziału płciowego na kobiety i mężczyzn w zawodach sportowych i problemy związane z dopuszczaniem ich do rywalizacji kobiet. Autor opisuje wprowadzenie testów płci w sporcie i „paszportów płci” będących swoistymi „certyfikatami kobiecości”, a następnie odchodzenie od nich wraz z postępującą liberalizacją przepisów, która jednak nie pozwala unikać kontrowersji w przypadku startu w zawodach osób o „nieoczywistej”, nietypowej płciowości. Jak już wspomniano, artykuł ten nie do końca odpowiada problematyce tomu, a szczególnie pierwszej części. Porusza jednak istotny temat nieadekwatności dychotomicznej kategoryzacji płci do złożonej rzeczywistości społecznej, prowadzącej do wykluczenia osób w tej kategoryzacji się nie mieszczących.

W drugiej części książki pod tytułem „Idee” znajdujemy artykuły poświęcone działalności kobiet, które wkraczały w męski świat nauki, wprowadzały doń perspektywę płci, proponowały koncepcje pozwalające na nowe spojrzenie na „stare” tematy. Otwiera ją artykuł Edyty Pietrzak, przybliżający filozofę polityki Hannah Arendt, której poglądy uchodzą za „trudne” do pogodzenia z feminizmem (Heller 1999), „genderowo nieprzychylnie” (s. 101). Autorka stara się obalić tę tezę, wykazując, że koncepcja polityczności opartej na wielości Arendt nie tylko „otwiera” przestrzeń publiczną dla kobiet, ale zachęca czy wręcz wymaga od nich działań politycznych, politycznej odpowiedzialności. Przy czym pojęcie polityki w koncepcji Arendt dalekie jest od potocznego, pejoratywnego jej pojmowania i kojarzenia z brudną walką o władzę między grupami, określa ona ją bowiem jako „naj-

wyższą formę realizacji ludzkiej wspólnoty”, mającą zapewnić „równość, wielość i różnorodność wszystkich ludzi” (s. 99, 100). Taki sposób rozumienia polityki jest wyrazem niepokorności Hannah Arendt, jednej z nielicznych kobiet zajmujących się myślą polityczną, wprowadzającej kobiecy pierwiastek do zmaskulinizowanej teorii polityki, inspirującej, bo nieoczywistej dla współczesnych feministek.

„Zaczeźność” cechuje także „feministyczny projekt” włoskiej filozofki Rosi Braidotti, prezentowany przez Agnieszkę Jagusiak. Myślicielka występuje przeciwko „modzie” na *gender studies* w feminizmie i definiowaniu kobiecości przez płć kulturową, odrzuca konstruktywizm w postrzeganiu płci, wskazując na znaczenie „różnicy seksualnej”. Protestując przeciwko poglądom postmodernizmu głoszącym „śmierć podmiotu”, proponuje koncepcję podmiotowości nomadycznej, alternatywnej wobec koncepcji esencjalistycznych, ale uwzględniającej cielesność człowieka, podkreślającej płynność i zmienność tożsamości kobiecego podmiotu (nomada jako jednostka, która nie jest na stałe przypisana do żadnego miejsca). Buntuje się przeciwko próbom tworzenia „powszechnej teorii feministycznej”, obejmującej wszystkie kobiety, zwracając uwagę na zróżnicowanie kobiecej podmiotowości.

Z kolei Aleksandra Różalska podejmuje problem nieprzekładalności perspektyw „zachodnich feministek” i muzułmanek, prezentując myśl postkolonialnych feministek wskazujących na niepokojące zjawisko uniwersalistycznego myślenia o doświadczeniach kobiet. Autorka opisuje zaobserwowane przez nie zjawisko „remaskulinizacji dyskursu publicznego” po 11 września 2001 roku i wykorzystywanie

płci kulturowej do legitymizacji wojny z terroryzmem. Sytuacja zagrożenia pociąga bowiem za sobą podporządkowanie „kobiet i dzieci” „męskiemu obrońcy”, przyzwala na interwencje „w obronie muzułmanek”. Postkolonialne feministki krytykują zajmowanie przez zachodnie kobiety nadrzędnej pozycji wobec muzułmanek, pojmowanych w stereotypowy sposób jako homogeniczna, zwiktyimizowana grupa, uprzedmiotawianie ich poprzez przemawianie w ich imieniu, przyjmowanie roli „wiedzącego lepiej, co dla nich dobre”. Lektura artykułu skłania do pytania o solidarność między kobietami z różnych kultur, środowisk i tym podobne (por. hooks<sup>1</sup> 2013: 81 i nast.). Inspirująca wobec problemów zaprezentowanych przez A. Różalską wydaje się idea politycznego siostrzeństwa proponowana przez bell hooks, wymagająca zaprzestania „udawania jednorodności, przyznania, że jesteśmy różne, wypracowania strategii przekraczania lęków, uprzedzeń, resentymetu, rywalizacji i tym podobnych” (hooks 2013: 108).

Dwa kolejne teksty dotyczą perspektywy feministycznej w nauce. Łukasz Wawrowski omawia problemy związane z włączaniem problematyki płci do nauk społecznych, między innymi dylematy dotyczące tego, czy studia feministyczne powinny być prowadzone w ramach dotychczasowych orientacji w pierwotnych dyscyplinach, czy też tworzyć nową naukę „od podstaw”, opartą na feministycznych założeniach. Autor zwraca uwagę na „gettoizację” feministycznych badań naukowych (prowadzonych w ramach studiów genderowych, poza *mainstreamem*) oraz podważanie naukowości feministycznego podejścia, związane z odrzucaniem feminizmu

<sup>1</sup> bell hooks to pseudonim, który autorka zapisuje małymi literami.

oraz samej koncepcji płci kulturowej (określanej mianem „ideologii gender”) w polskim społeczeństwie. Z kolei Wiktoria Domagała pokazuje proces wprowadzania perspektywy płci do rozważań i badań ekonomicznych, od „zauważenia” kobiet i ich nierównego statusu w sferze produkcji (zagadnienia pracy domowej kobiet, segregacji zawodowej ze względu na płeć czy nierówności płci w dochodach) do ukształtowania się feministycznej ekonomii, czyniącej płeć kulturową główną kategorią analityczną. Ten szczególny nurt ekonomii heterodoksyjnej (charakteryzujący się wielością podejść i poglądów, co jest cechą feminizmu w ogóle [por. Putnam Tong 2002]) jest przykładem nauki „społecznie zaangażowanej”. Jego celem bowiem jest nie tylko analiza i zrozumienie niekorzystnej sytuacji ekonomicznej kobiet (Hewitson 1999 za: Zachorowska-Mazurkiewicz 2013: 52), ale także wskazywanie potrzeby i możliwości osiągnięcia równości płci.

W kolejnym artykule Anna Knapieńska podejmuje problem pozycji kobiet w dziedzinach nauk ścisłych, określanymi akronimem STEM (*science, technology, engineering, mathematics*). Autorka pokazuje specyficzne strategie przyjmowane przez naukowczynie w przeszłości, by móc funkcjonować w tym zdominowanym przez mężczyzn świecie: praca „przy mężu” bądź bycie „jak mężczyzna”. Analizuje utrzymującą się do dziś „męską dominację” w tych obszarach naukowych, wskazując na trwałość reguł wykluczających z nich kobiety czy utrudniających im karierę naukową. Zdaniem autorki zwiększenie liczby naukowczyń i badaczek wymaga „wypracowania odmiennego paradygmatu uprawiania nauki” (s. 163), obecnie faworyzującego mężczyzn oraz przypisywane im cechy.

Artykuły zebrane w trzeciej części książki zatytułowanej „Codzienność” dotyczą aktywności kobiet w przypisywanej im tradycyjnie sferze prywatnej czy związanej z ich rolami opiekuńczymi. Pierwszy z nich pokazuje „sztukę” prowadzenia gospodarstwa domowego w latach 70. i 80. XX wieku, wymagającą od kobiet, w związku z niedoborami produktów „pierwszej potrzeby”, umiejętności w ich zdobywaniu czy wynajdowaniu substytutów oraz kontroli domowego budżetu. Autorka Katarzyna Orszulak-Dudkowska, analizując zapiski ze zbioru rachunków domowych łódzkiej urzędniczki oraz wywiady etnograficzne z kobietami pełniącymi rolę „pań domu” w tamtym okresie, stara się, jak sama pisze, „ocalić od zapomnienia” (s. 172) i dowartościować nieodpłatną pracę kobiet, dostrzec w niej obszar ich władzy. Potwierdzenie znajdują tu obserwacje Elżbiety Tarkowskiej, że kobiety są „menedżerkami ubóstwa” – „zarządzają pieniędzmi rodziny, aby skromny budżet się domknął, podejmują różne strategie, często czasochłonne i męczące, niekiedy upokarzające, aby uzupełnić brakujące środki, spełniają wszystkie domowe obowiązki i działania” (za: Charkiewicz 2011). Autorka, nadając swemu tekstowi tytuł „Kobieta – aktywistka życia codziennego”, podkreśla konieczność i wartość badania tych z pozoru nieznaczających i nudnych kobiecych domowych aktywności, oddania głosu „zwykłym” kobietom, by mogły przedstawić historię ze swojej perspektywy (*herstory*). Tym samym jest to wyraz kontestowania historii pisanej z punktu widzenia mężczyzn, w której kobiety i ich codzienna praca są wielkimi nieobecnymi. Kolejny artykuł autorstwa Bartosza Ślosarskiego jest z kolei studium opiekuńczej pracy kobiet – „pracy reprodukcyjnej” – wykonywanej poza rodziną, w sferze publicznej, na przykład w żłobkach. Inspiracją dla zajęcia się tym zagadnie-

niem była dla badacza walka pracownic poznańskich żłobków o wyższe płace i lepsze standardy pracy. Autor przygląda się specyfice pracy wychowawczo-opiekuńczej pełnionej głównie przez kobiety, niedocenianej i niskoopłacanej, bo kojarzonej z niedopłatną pracą związaną z rolami opiekunek w rodzinach. Analizowany przykład protestu opiekunek pokazuje konieczność upolitycznienia „kobięcych” spraw, by zyskały one na społecznym znaczeniu, ale także szukania sojuszników (np. w środowisku związkowym, lokalnych organizacjach politycznych i społecznych) i wspólnej walki o wartości dotyczące przecież nie tylko kobiet, ale mające charakter uniwersalny (jak choćby godność pracy i sprawiedliwa płaca). Ostatni tekst w części poświęconej codzienności kobiet dotyczy macierzyństwa. Beata Rynkiewicz, odwołując się do tekstów literackich oraz działalności Fundacji MaMa, przygląda się nowej figurze w polskiej kulturze: „Matce Polce Feministce”. Autorka pokazuje, że choć pogodzenie macierzyństwa z feminizmem może wydawać się trudne (dla niektórych nurtów feminimu wręcz wykluczone), to jednak jest możliwe i pozwala pożegnać się z tradycyjnie definiowaną Matką Polką (Hryciuk, Korolczuk 2012). Przywołuje przykłady polskich aktywistek: Sylwii Chutnik czy Agnieszki Graff, angażujących się w różnego rodzaju inicjatywy, ale też „walczących piórem”. Przedmiotem walki i oczekiwanej zmiany jest przełamanie izolacji społecznej i zamknięcia matek w domu, wywalczenie dla nich przestrzeni publicznej (także w sensie dosłownym – poprzez stworzenie przyjaznej rodzicom z dziećmi infrastruktury), wreszcie „odczarowanie” macierzyństwa – mówienie o jego ciemnych stronach (Sikorska 2012), o macierzyństwie „non-fiction” (Woźniczko-Czeczott 2012), „bez lukru” (*Macierzyństwo bez lukru* 2011).

Ostatnia, najobszerniejsza część recenzowanej książki nosząca tytuł „Sztuka” zawiera dziewięć artykułów pokazujących, jak szeroko rozumiana działalność artystyczna umożliwia kobietom mówienie własnym głosem, wyrażanie sprzeciwu wobec otaczającej ich rzeczywistości, opisywanie jej z kobiecej perspektywy czy też tworzenie rzeczywistości alternatywnej. Mamy tu tekst Magdaleny Ozimek prezentujący „zaangażowaną społecznie” malarzkę Fridę Kahlo, traktującą swoje życie i sztukę jako splecione z meksykańską rewolucją, łączącą idee „romantycznego socjalizmu” i nacjonalizmu. Z jednej strony artystka poprzez swoją twórczość protestowała przeciwko społecznym nierównościom, piętnując je w swoich dziełach i gloryfikując idee marksizmu, ale także wychodząc ze sztuką na ulicę, udostępniając ją szerokim masom. Z drugiej strony jej prace miały dowartościowywać ludową, „narodową” kulturę meksykańską, tłumioną czy marginalizowaną przez kulturę zachodnioeuropejską. Stąd liczne nawiązania do kultury prekolumbijskiej, indiańskiej, wyrazy „solidarności z niższymi klasami społecznymi i etnicznie pogardzanymi” (s. 209) przejawiające się w prymitywnym stylu malarstwa Kahlo. Można wreszcie w sposobie życia Fridy Kahlo dostrzec kontestację porządku płci, na przykład poprzez postawę wyzwolenia seksualnego i biseksualność czy zabawę konwencjami płciowymi, na przykład raz eksponowanie kobiecości poprzez ubiór czy makijaż, innym razem przybieranie męskiego stroju. Autorka artykułu proponuje zastosowanie kategorii polityczności do analizy twórczości artystycznej i działalności społecznej Fridy Kahlo, w jej przekonaniu bowiem odnosi się ona do kwestii ładu społecznego i skutków określonego porządku społecznego dla jednostek i kategorii społecznych.

Działalność artystyczna kolejnej bohaterki: Ewy Partum, opisywanej przez Dagmarę Rode, określana jest mianem feministycznej, podejmuje bowiem temat społecznego statusu kobiet w patriarchalnym społeczeństwie, a także ich nieobecności czy marginalizowania w świecie sztuki. Artystyczne manifesty braku zgody na uprzedmiotowienie kobiet Partum tworzyła w czasach PRL (lata 70. XX wieku), wyprzedzając rozwój polskiego ruchu feministycznego w okresie transformacji („Sztuka była pierwsza niż polityka”, jak postrzegala to sama Ewa Partum [s. 219]). Artystka, co charakterystyczne dla postawy buntu, posługuje się prowokacją i skandalem, sięgając po klasyczne dzieła sztuki i obnażając ich patriarchalny przekaz, wykorzystując nagość i cielesność jako środki artystyczne, demaskując małżeństwo i macierzyństwo jako ubezwłasnowolniające kobietę. Na przykładzie prezentowanej twórczyni możemy śledzić proces dojrzewania podmiotowej świadomości kobiety i artystki, która poprzez sztukę walczy o możliwość samorealizacji samej siebie, ale także innych kobiet, która swoją działalność artystyczną zaczyna postrzegać jako misję na rzecz zmiany zastanego porządku społecznego.

Dwa kolejne teksty dotyczą pisarstwa jako środka kontestacji, wyrazu niezgody kobiet na otaczającą je społeczną rzeczywistość, narzędzie w obronie osób/grup wykluczonych ze względu na płeć, orientację seksualną, pochodzenie etniczne. Jak pokazują autorki – Grażyna Zygałdo, prezentująca twórczość amerykańskiej pisarki meksykańskiego pochodzenia Glorii Anzaldúa oraz Ewa Baniecka, przedstawiająca niepokorne pisarstwo Izabeli Filipiak – kobiety poprzez pisanie „odzyskują głos”, tworzą *herstory* (s. 234), czyniąc kobiece doświadczenia i kobiecą perspektywę oglądu świata ważnymi poprzez włącza-

nie ich do publicznego dyskursu. Bohaterki obu artykułów w swojej pisarskiej działalności podejmują problem dyskryminacji wielokrotnej, interseksyjności, rozumianej jako doświadczanie dyskryminacji ze względu na różne tożsamości i przynależności społeczne (Cieślakowska, Sarata 2012; Oleksy 2014). Pisanie jest dla nich formą wyzwolenia, „aktem politycznym, duchowym i cielesnym” (s. 233). Niepokorność piszących kobiet polega nie tylko na ośmieleniu się zabrania głosu na tematy dotąd nieobecne w „męskiej” literaturze, ale także na odrzuceniu konwencji, kanonów tej literatury traktowanej dotąd jako wzór i punkt odniesienia, afirmacji specyficznego, odmiennego kobiecego pisarstwa, przy docenieniu różnorodności stylów, spojrzeń, doświadczeń kobiet reprezentujących różne kategorie społeczne.

W dalszej części książki przenosimy się do świata filmu, stanowiącego również przestrzeń zdominowaną przez mężczyzn, w której kobiety walczą o należne im miejsce. Ewelina Wejbert-Wąsiewicz prezentuje „niepokorne reżyserki kina polskiego”, omawiając podejmowane przez nie tematy oraz problemy, z jakimi muszą się zmierzyć w „karierze filmowej”. Autorka określa ich kino mianem autorskiego i niezależnego, dotykającego często tematów tabu (śmierci, gwałtu), prezentującego doświadczenia i specyficzne problemy kobiet w różnym wieku, reprezentujących różne klasy społeczne, pokazującego świat z perspektywy osób słabszych, skrzywdzonych, wykluczonych. Zauważa, że mimo wysokiego poziomu filmów tworzonych przez kobiety, trudno im, poza nielicznymi wyjątkami, przebić się do świadomości społecznej, zyskać popularność i szacunek społeczny porównywalne z tymi, którymi cieszą się ich koledzy po fachu.

O tym, że funkcjonowanie kobiet w tak zmaskulinizowanej profesji, jaką jest reżyseria filmowa, wymaga rozmaitych zabiegów i kreacji, pisze Elżbieta Durys, przedstawiając sylwetkę i karierę Małgorzaty Szumowskiej. Prezentowana reżyserka stosuje między innymi strategię przyłączenia – „jest jednym z chłopaków” (s. 268). Odrzuca stereotypowy wizerunek kobiecości, przejmuje męski styl „zarządzania” na planie, deklaruje, że ma mało koleżanek. Nie przeszkadza jej to w graniu kobiecością (strategia maskarady), eksponowaniu jej, szczególnie w relacjach z mężczyznami. Inną jej taktyką jest „pójście w szaleństwo” (jak nazywa to sama Szumowska), zaznaczanie swojej wyjątkowości, nie-normalności poprzez odrzucenie konwencjonalnych sposobów zachowania, wieczny młodzieńczy bunt. Powstaje pytanie, na ile owe strategie są świadomą kreacją bohaterki artykułu, na ile zaś wynikają z bycia Innym, są wymuszone statusem intruza w męskim świecie.

O znaczeniu „kobiecego kina” przekonuje nas kolejny artykuł, autorstwa Aleksandry Kijewskiej, poświęcony arabskiej reżyserce i aktorce Nadine Labaki. Młoda twórczyni w swych dwóch filmach sprzeciwia się patriarchalnemu porządkowi społecznemu, sięgając po zupełnie odmienne historie i środki wyrazu. W pierwszym z nich autorka odważnie sięga po temat seksualności kobiet na różnych etapach ich życia, odsłaniając związane z nim tabu. Nie moralizuje, nie komentuje, „po prostu” przedstawia losy pięciu kobiet, wywołując w odbiorcach złość i frustrację w związku z oglądanymi przejawami nierówności płci. Drugi z kolei przedstawia kobiety „biorące sprawy w swoje ręce”, by ustrzec swoją wioskę przed wojną. Mamy tu przykład kobiet kreujących historię, rzucających wyzwanie tradycyjnemu porządkowi płci, ale z drugiej strony nadal wiernych przypisywanym im cechom i wartościom:

gotowości do poświęcenia na rzecz wspólnoty czy myślenia o innych, nie o sobie.

Dwa ostatnie artykuły dotyczą kobiecego buntu w świecie teatru. Dariusz Leśnikowski prezentuje działalność niezależnych, „alternatywnych kolektywów kobiecych” tworzących własny teatr w Wielkiej Brytanii w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. Feministyczna działalność teatralna była odpowiedzią na marginalizowanie kobiet i kobiecego doświadczenia w tradycyjnym teatrze oraz patriarchalny, hierarchiczny podział ról w zespole. Dawała możliwość protestu przeciwko seksizmowi i nierówności płci, a także prezentacji wizji kobietocentrycznego świata, uczynienia „kobiecych spraw” ważnymi i godnymi podejmowania na scenie, „budzenia świadomości”. Mamy tu jawną, głośną, publiczną kontestację patriarchalnej kultury poprzez sztukę. W przypadku bohaterki kolejnego artykułu – liderki, animatorki teatrów w polskich zakładach karnych, można mówić, za autorką Magdaleną Hasiuk, o „buncie bez buntu”. Przejawem ich braku pokory jest sam pomysł prowadzenia teatru więziennego, wkroczenia w „struktury przemocy” z nieprzystającą doń sztuką, dostrzeżenie w więźniach człowieka – twórcy, aktora, niezniechęcanie się różnymi trudnościami w pracy teatralnej w totalnej instytucji więzienia, pokonywanie własnych słabości i uprzedzeń.

Podsumowując, recenzowana książka stanowi obszerny zbiór opowieści o aktywizmie i buncie kobiet – działających indywidualnie i zbiorowo, nieobecnych w podręcznikach i książkach historycznych. Jak zauważyła Maria Janion, „mimo że kobiety uchodziły za czynnik zachowawczy, «łatwo» stawały się buntownicami, czego dowodził odwieczny przykład Antygony” (2006: 27). Obok „zadowolonych niewolnic” (Hakim 1991 za:

Domański 1992: 138) pojawiały się jednostki niemogące pogodzić się z zastanym porządkiem społecznym, w którym przypisano im określone miejsce wbrew ich woli. W licznych tekstach w książce pokazany jest proces dojrzewania kobiet do buntu i wzięcia sprawy we własne ręce, poszukiwania własnego „ja” i wyzwania siebie poprzez twórcze działanie. Jest to praca o podmiotowości i upodmiotowieniu kobiet, odkrywaniu przez nie własnej mocy sprawczej w tworzeniu historii.

Kobiece kontestacja przejawia się w różnych formach i w różnych dziedzinach życia społecznego, w różnych „okolicznościach” kulturowych, społecznych, historycznych, czego dowodzą kolejne artykuły w monografii. To zaś sprawia, że jest ona przedmiotem zainteresowania badaczy i badaczek reprezentujących nauki humanistyczne i społeczne. Interdyscyplinarny charakter monografii jest jej niewątpliwym atutem. Książkę można czytać nie tylko jako pracę na temat nonkonformizmu kobiet, ale również jako obraz różnych form ich dyskryminacji, wykluczenia, wyzysku, przeciwko którym się buntują. Rozważania autorki i autorów reprezentujących punkty widzenia różnych dziedzin naukowych stanowią istotny wkład w dyskusję o statusie kobiet we współczesnych społeczeństwach i różnych kulturach, płci kulturowej, feminizmie (feminizmach) – jego dotychczasowych osiągnięciach, ale i perspektywach oraz wyzwaniach, znaczeniu włączania perspektywy płci do teorii i badań naukowych. Skłaniają do refleksji na temat ważności i aktualności pytań na kobiece/męskie, prywatne/publiczne oraz postawienia pytań o uniwersalność versus różnorodność kobiecych doświadczeń, siostrzeństwo i solidarność kobiet. Bogactwo i różnorodność wątków podjętych w książce zainteresuje nie tylko badaczki i badaczy z obszaru studiów feministycznych czy genderowych.

## Bibliografia

Charkiewicz Ewa (2011) *Kobiety i ubóstwo*. „Nowy Obywatel”, nr 2 [dostęp 1 listopada 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://nowyobywatel.pl/2011/04/30/kobiety-i-ubostwo/>>.

Cieślakowska Dominika, Sarata Natalia (2012) *Dyskryminacja wielokrotna – historia, teorie, przegląd badań*. Warszawa: Fundacja Fundusz Współpracy [dostęp 10 listopada 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.ejournals.eu/sj/index.php/PK/article/view/5770/5693>>.

Domański Henryk (1992) *Zadowolony niewolnik? Studium o nierównościach między mężczyznami i kobietami w Polsce*. Warszawa: IFiS PAN.

Heller Włodzimierz (1999) *Trudne porozumienie feminizmu z filozofią polityczną Hannah Arendt* [w:] Elżbieta Pakszys, Włodzimierz Heller, red., *Humanistyka i płeć. Publiczna przestrzeń kobiet: obrazy dawne i nowe*. Poznań: Wydawnictwo UAM, s. 221–229.

hooks bell (2013) *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*. Przełożyła Ewa Majewska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Hryciuk Renata E., Korolczuk Elżbieta, red. (2012) *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo UW.

Janion Maria (2006) *Kobiety i duch inności*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!

Jawłowska Aldona (1975) *Drogi kontrkultury*. Warszawa: PIW.

*Macierzyństwo bez lukru* (2011) Antologia tekstów matek-blogerek [dostęp 1 listopada 2016 r.]. Dostępny w Internecie:

<<http://macierzynstwo-bez-lukru.blogspot.com/p/antologie.html>>.

Oleksy Elżbieta H. (2014) *Interseksjonalność na rozdrożach*. „Przeгляд Kulturoznawczy”, nr 2(20) [dostęp 10 listopada 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.ejournals.eu/sj/index.php/PK/article/view/5770/5693>>.

Palczyński Tadeusz (1997) *Kontestacja: formy buntu we współczesnym społeczeństwie*. Kraków: Wydawnictwo Nomos.

Putnam Tong Rosemarie (2002) *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*. Przełożyli Jarosław Mikos i Bożena Umińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Sikorska Małgorzata, red. (2012) *Ciemna strona macierzyństwa – o niepokojach współczesnych matek*. Raport przygotowany w ramach programu AXA „Wspieramy mamy” [dostęp 10 listopada 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <[https://axa.pl/fileadmin/produkty/centrum\\_klienta/aktualnosci/raport\\_ciemna\\_strona\\_macierzynstwa\\_maj\\_2012.pdf](https://axa.pl/fileadmin/produkty/centrum_klienta/aktualnosci/raport_ciemna_strona_macierzynstwa_maj_2012.pdf)>.

Sztompka Piotr (2005) *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Woźniczko-Czeczott Joanna (2012) *Macierzyństwo non-fiction. Relacja z przewrotu domowego*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Zachorowska-Mazurkiewicz Anna (2013) *Gender w teorii ekonomii – wprowadzenie do ekonomii feministycznej*. „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania”, nr 33, s. 49–60.

## Cytowanie

Dzwonkowska-Godula Krystyna (2017) *Recenzja książki: Desperak Iza, Kuźma Inga, red. (2016) „Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczkini – rewolucjonistki”*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 1, s. 150–159. Dostępny w Internecie: <[www.przeegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przeegladsocjologiijakosciowej.org)>.